

Witam

Mam 28 lat i jestem myśliwym od 18 roku życia. Moja rodzina poluje od pokoleń. Pierwszy raz uczestniczyłem w polowaniu gdy miałem 6 lat. Nie uważam żeby przy obecnym dostępie do Internetu i realistycznych, graficznie zaawansowanych, krwawych grach komputerowych uczestniczenie w polowaniu w jakikolwiek negatywny sposób wpływało na psychikę młodego człowieka. Podczas polowania oddawanie szacunku upolowanej zwierzynie jest pielęgnowane przez myśliwych poprzez „ostatni kęs” czyli ułamaną (a nie odciętą) gałązkę drzewa rosnącego przy miejscu upolowania, otrzymuje też pieczęć, czyli kolejną gałązkę przykrywającą ranę upolowanego zwierzęcia. Obecnie przebywam w Wielkiej Brytanii i tutaj także poluje. Uważam iż społeczeństwo zachodnie jest w pewien sposób upośledzone w relacjach z przyrodą z powodu odcięcia tegoż społeczeństwa od przyrody poprzez kontrolowanie i zakazy typu zbieranie grzybów, chodzenie po wytyczonych szlakach, prywatne tereny do polowań.

Wychowując się na wsi niejednokrotnie byłem świadkiem uboju świni czy innych zwierząt hodowlanych. Jeżeli dzieci do lat 18 mają mieć zakaz przebywania na polowaniu aby uniknąć kontaktu ze śmiercią zwierzyny czy powinniśmy także wprowadzić zasady aby dzieci ze wsi miały zakaz kontaktu z ubojem przy którym często pomagają rodzicom?

Pozdrawiam

D. D.